

27 września: Homilia kard. Amato

Homilia kard. Amato w czasie beatyfikacji

27-09-2014

1. „Pasterz na miarę Serca Chrystusa, gorliwy sługa Kościoła”[1]. Tymi słowami Papież Franciszek zarysowuje portret błogosławionego Alvaro del Portillo – dobrego pasterza, który, tak jak Jezus, zna i kocha swoje owce, zagubione prowadzi do owczarni, leczy rany chorych i ofiaruje za nie swoje życie[2].

Nowy błogosławiony już w młodości został powołany do pójścia za Chrystusem, aby później stać się oddanym sługą Kościoła i głosić na całym świecie chwalebne bogactwo Jego zbawczej tajemnicy. „Jego głosimy, zachęcając i pouczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, by każdego przedstawić jako doskonałego w Chrystusie.

Właśnie dlatego się trudzę, by walczyć Jego mocą, która działa we mnie”[3]. Biskup Alvaro del Portillo głosił Chrystusa z absolutną wiernością wobec krzyża, a zarazem z przykładną ewangeliczną radością wobec napotykanых trudności.

Dlatego dzisiejsza liturgia odnosi do niego słowa Apostoła: „Teraz raduję się, cierpiąc za was, i w moim ciele dopełniam braki cierpień Chrystusa za Jego Ciało, którym jest Kościół”[4].

Spokojne szczęście wobec bólu i cierpienia to cecha charakterystyczna ludzi świętych.

Zresztą błogosławieństwa – także te trudne, jak prześladowania – nie są niczym innym jak hymnem radości.

2. Błogosławiony Alvaro praktykował heroicznie wiele cnót, a wśród nich wiarę, nadzieję i miłość. Nabył w swym życiu nawyki tych cnót, które praktykował w świetle błogosławieństw: łagodności, miłosierdzia i czystości serca. W tej sprawie świadectwa różnych osób są jednoznaczne. Oprócz całkowitego duchowego i apostołskiego utożsamienia się ze świętym Założycielem, wyróżniał się bogatą osobowością.

Świadkowie potwierdzają, że Alvaro od dziecka był „chłopcem o charakterze bardzo radosnym i pilnym, nigdy nie stwarzającym problemów”. „Był serdeczny, prosty, radosny, odpowiedzialny, dobry...”[5].

Odziedziczył po swej matce Klementynie wręcz przysłowiowy spokój, a także delikatność, uśmiech, wyrozumiałość, umiejętność mówienia zawsze dobrze o innych oraz rozwagi przed dokonaniem oceny. Miał wysoką kulturę osobistą. Nie mówił dużo. Studia inżynierskie nauczyły go dyscypliny w myśleniu, trafności oraz precyzji w ujmowaniu sedna problemów oraz w ich rozwiązywaniu. Wzbudzał tym szacunek i podziw.

3. Jego delikatności w relacjach innymi towarzyszyło wyjątkowe duchowe bogactwo, okazujące się w jedności między życiem wewnętrznym i nieustrudzoną gorliwością apostolską. Pisarz Salvador Bernal mówi, że zwykłą prozę codziennej i pokornej pracy zamieniał w poezję.

Był żywym przykładem wierności Ewangelii, Kościołowi, Magisterium

Ojca Świętego. Zawsze, gdy był w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie, odmawiał *Credo* przy grobie Apostoła oraz *Salve* przed obrazem Najświętszej Maryi Panny, *Mater Ecclesiae*.

Unikał wszelkiego afiszowania się, ponieważ przekazywał prawdę Ewangelii oraz integralną tradycję, a nie swoje opinie. Jego życie duchowe karmiło się pobożnością eucharystyczną, nabożeństwem do Matki Bożej oraz czcią do Świętych. Utrzymywał żywą obecność Bożą poprzez częste akty strzeliste oraz modlitwy ustne. Do najczęściej używanych należą: *Cor Iesu Sacratissimum et Misericors, dona nobis pacem!* oraz *Cor Mariae Dulcissimum, iter para tutum*, a także wezwanie maryjne: *Święta Maryjo, Nadziejo nasza, Służebnico Pańska, Stolicu Mądrości*.

4. Decydującym momentem jego życia było powołanie do Opus Dei. W wieku 21 lat, w 1935 roku, po spotkaniu ze świętym Josemarią Escrivą de Balaguerem – który był wówczas młodym, trzydziestotrzyletnim kapłanem – hojnie odpowiedział na Boże powołanie do świętości i apostołstwa.

Całym sercem żył w głębokiej, prawdziwej, synowskiej łączności z Ojcem Świętym. Przyjmował jego nauczanie z wdzięcznością i przekazywał je wszystkim wiernym Opus Dei. W ostatnich latach życia często całował otrzymany od Papieża pierścień Prałata, jako potwierdzenie pełnego przyłgnięcia do woli Ojca Świętego. W sposób szczególny odpowiadał na prośby Papieża o modlitwę i post w intencji pokoju, jedności chrześcijan oraz ewangelizacji Europy.

Wyróżniał się roztropnością i
prawością w ocenie wydarzeń i osób;
sprawiedliwością, aby szanować
honor i wolność innych; męstwem,
aby stawiać czoła przeciwnościom
fizycznym czy moralnym;
umiarkowaniem, które wyrażało się
we wstrzemięźliwości, umartwieniu
wewnętrznym i zewnętrznym.
Błogosławiony Alvaro roztaczał
wokół siebie miłą woń Chrystusa –
bonus odor Christi[6]- która jest
wonią autentycznej świętości.

5. Jest jednak jedna cnota, którą
biskup Alvaro del Portillo
praktykował w sposób
nadzwyczajny, uważając ją za
niezbędny środek świętości i
apostolstwa: to cnota pokory, czyli
naśladowania i utożsamienia się z
Chrystusem, który był *łagodny i
pokorny sercem*[7]. Kochał ukryte
życie Jezusa i nie gardził prostymi
gestami pobożności ludowej, jak na
przykład przejście na kolanach po

schodach *Scala Santa* w Rzymie. Kiedy jeden z wiernych Prałatury zwiedził to samo miejsce i przeszedł przez *Scala Santa* jak po zwykłych schodach, bo – jak twierdził – uważał się za dojrzałego i dobrze uformowanego chrześcijanina, błogosławiony Alvaro w odpowiedzi uśmiechnął się i powiedział, że on sam wszedł na kolanach, mimo tego, że w miejscu tym znajdowało się dużo ludzi i było duszno[8]. Była to wielka lekcja prostoty i pobożności.

Biskup del Portillo był niejako „zarażony” postępowaniem naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który *nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć*[9]. Dlatego modlił się i często rozważał hymn eucharystyczny *Adoro Te devote, latens deitas*. Patrzył także na życie Maryi, pokornej służebnicy Boga. Czasem przypominał słowa Cervantesa z *Noweli Przykładnych*: „bez pokory, żadna cnota nie jest cnotą”[10].

Często odmawiał akt strzelisty, znany wśród wiernych Dzieła: „*Cor contritum et humiliatum, Deus, non despicias*”[11], sercem skruszonym i pokornym, nie pogardzisz Panie.

Dla niego, podobnie jak dla św. Augustyna, pokora była *mieszkaniem miłości*[12]. Powtarzał radę Założyciela Opus Dei, zaczerpniętą od św. Józefa Kalasantego: „Jeśli chcesz być święty, bądź pokorny; jeśli chcesz być bardziej święty, bądź bardziej pokorny; jeśli chcesz być bardzo święty, bądź bardzo pokorny”[13]. Pamiętał także, że to osiołek był tronem Jezusa przy wjeździe do Jerozolimy. Nawet jego koledzy ze studiów podkreślają nie tylko jego nadzwyczajną inteligencję, ale też prostotę, pogodną naturalność osoby, która nie uważa się za kogoś lepszego od innych. Uważał, że jego największym wrogiem jest pycha. Jeden ze świadków stwierdził, że był „uosobieniem pokory”[14].

Jego pokora nie była wymuszona ani przesadna, nie zwracała uwagi, była serdeczna i radosna. Jego radość wynikała z przekonania o małej wartości swojej osoby. Na początku 1994 roku, który był ostatnim rokiem jego życia, powiedział na spotkaniu ze swoimi córkami: „Mówię to do was i do siebie samego: musimy całe życie walczyć, aby być pokorni. Mamy wspaniałą szkołę Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa. Mamy się czego uczyć. Będziemy walczyć z własnym ja, które podnosi się ciągle jak żmija, aby nas ukąsić. Ale jeśli jesteśmy blisko Jezusa, który jest potomstwem Maryi, jesteśmy pewni, że On zmiążdży głowę węża”[15].

Dla biskupa Alvaro, pokora jest „kluczem, który otwiera drzwi, aby wejść do domu świętości”, podczas gdy pycha stanowi największą przeszkodę, aby widzieć i kochać Boga. Mówił: „pokora zrywa tą

żałosną tekturową maskę, którą noszą ludzie zarozumiali, zadufani w sobie”[16]. Pokora jest uznaniem naszych ograniczeń, ale także naszej godności jako dzieci Bożych.

Najlepszą pochwałą jego pokory są słowa pewnej kobiety z Opus Dei, po śmierci Założyciela: „tak naprawdę umarł ksiądz Alvaro, bo nasz Ojciec nadal żyje w swoim następcy”[17].

Jeden z kardynałów powiedział, że kiedy czytał o pokorze w *Regule* św. Benedykta albo w *Ćwiczeniach Duchowych* św. Ignacego z Loyoli, wydawało mu się, że chodzi o wzniosły, lecz nieosiągalny dla człowieka ideał. Jednak kiedy poznał błogosławionego Alvaro zrozumiał, że jest możliwe w pełni praktykować pokorę.

6. Można odnieść do tego błogosławionego słowa, jakie kardynał Ratzinger wypowiedział w 2002 roku, z okazji kanonizacji

Założyciela Opus Dei. Mówiąc o heroicznej cnocie, ówczesny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary powiedział: „Heroiczna cnota nie znaczy, że ktoś sam z siebie dokonał rzeczy wielkich, lecz że w jego życiu pojawia się rzeczywistość, która nie jest tylko jego dziełem. Ktoś okazał się transparentny i gotowy, aby mógł tam działać Bóg (...). To właśnie jest świętość”[18].

Tego uczy nas dzisiaj błogosławiony Alvaro del Portillo, „pasterz na miarę Serca Jezusa, gorliwy sługa Kościoła”[19]. Zachęca nas, abyśmy byli święci tak jak on, żyjąc w świętości miłej dla innych, miłosiernej, łagodnej i pokornej.

Kościół i świat potrzebują ulewy świętości, aby odświeżyć swą miłą wonią cuchnącą atmosferę zepsucia, tak arogancko promowaną.

Teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy ekologii świętości, aby

zapobiec zanieczyszczeniu
niemoralności i korupcji. Święci
zapraszają nas, aby wprowadzić na
łono Kościoła i społeczeństwa świeży
powiew łaski Bożej, która odnawia
oblicze ziemi.

Niech Maryja, Wspomożycielka
Wiernych i Matka Wszystkich
Świętych, wspomaga nas i strzeże.

*Błogosławiony Alvaro del Portillo,
módl się za nami.*

Amen.

[1] FRANCISZEK, Breve apostolskie o
beatyfikacji czcigodnego Sługi
Bożego Alvaro del Portillo, biskupa,
Prałata Opus Dei, 27 IX 2014.

[2] Zob. Ez 34,11-16; J 10,11-16.

[3] Kol 1,28-29.

[4] Kol 1,24.

[5] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 27.

[6] 2 Kor 2,15.

[7] Mt 11,29.

[8] Zob. *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. 1, str. 662.

[9] Mt 20,28; Mk 10,45

[10] Miguel Cervantes, *Nowele Przykładne: „Rozmowa psów”*. Zob. *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 663.

[11] Ps 50,19.

[12] Św. Augustyn, *De sancta virginitate*, 51.

[13] Św. Josemaria Escriva, słowa zebrane w A. Vazquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, Tom. I,

Wydawnictwo “M” i św. Jacka,
Kraków 2003, str 18.

[14] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 668.

[15] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 675.

[16] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 675.

[17] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 705.

[18] *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis*, 2010, vol. I, str. 908.

[19] FRANCISZEK, Breve apostolskie o beatyfikacji czcigodnego Sługi Bożego Alvaro del Portillo, biskupa, Prałata Opus Dei, 27 IX 2014.

dev.opusdei.org/pl-pl/article/27-
wrzesnia-homilia-kard-amato/
(10-08-2025)